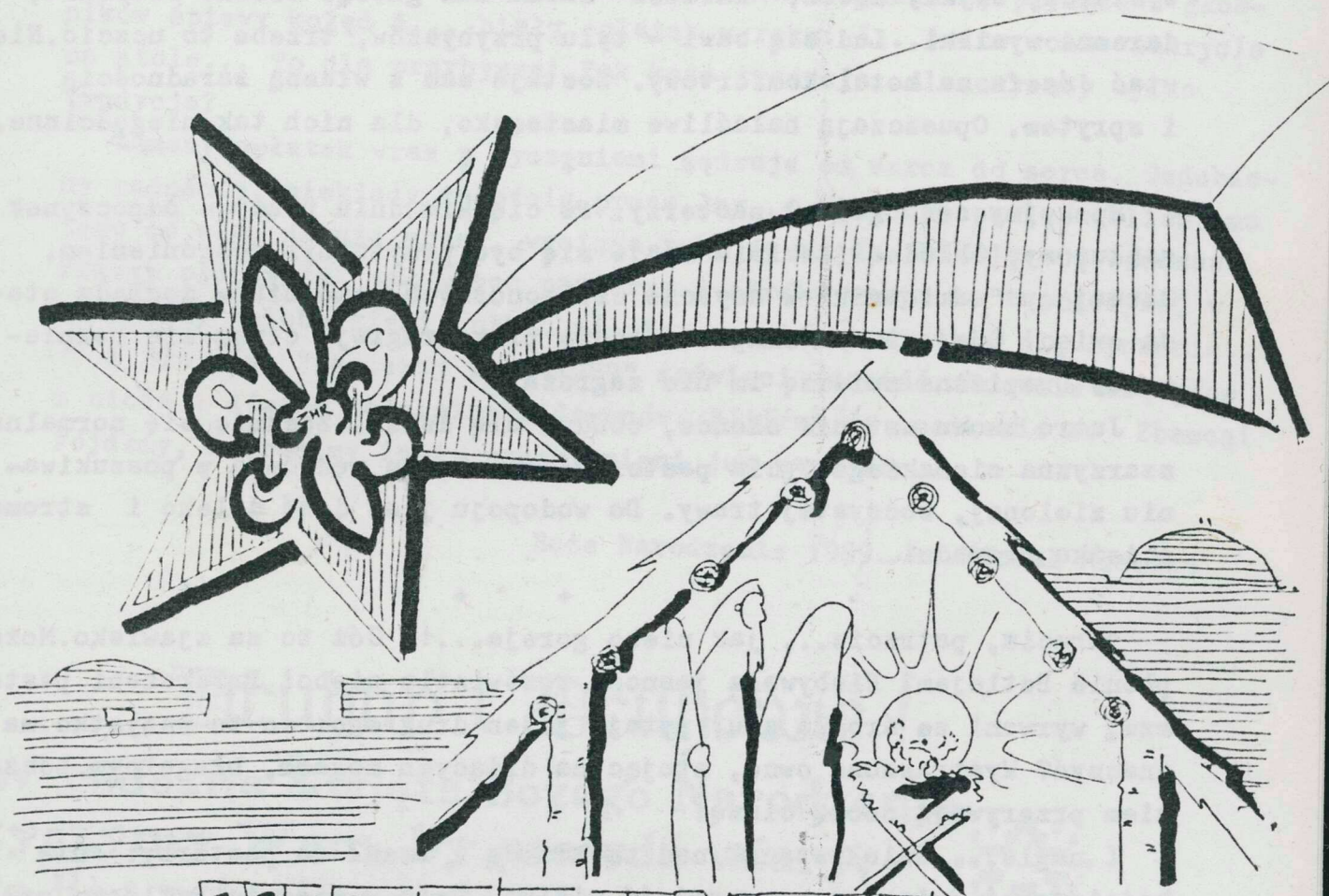


3

1989-12-24

PISMO
I TDH „Dąbrowa”
ZHR Tarnobrzeg

DEBY



WESOLEYCH
SWIAT

ADAM F. BIAŁY ©

ga
1989



BOŻONARODZENIOWA PASTORAŁKA

Cesarskie rozporządzenie: trzeba policzyć ludzi. Każdy obywatel ma obowiązek znaleźć się na liście tam, skąd pochodzi. Nie ma żadnego odwołania, bądź usprawiedliwienia się. Zarządzenie panującego dotyczy wszystkich poddanych.

Udał się Józef, z rodu Dawida, z poślubioną małżonką - Maryją. Ona była w stanie błogosławionym. Betlejem było celem ich wędrówki. Dotarli szczęśliwie. W zapadającym zmroku, przy akompaniamencie chłodnego wiatru, odwiedzają drzwi domów prosząc o nocleg. Wygód nie pragną, wystarczy zwykły kącik, "kawałek" dachu nad głową. Prózne starania, daremne wysiłki. Lud się bawi - tylu przybyszów, trzeba to uczcić. Nie stać Józefa na hotel komfortowy. Zostaje sam z własną zaradnością i sprytem. Opuuszczają hałaśliwe miasteczko, dla nich tak niegościnnie.

+ + +

Spokojny sen ogarnął pasterzy. Po ciężkim dniu pracy - odpoczynek zasłużony. Chłodna jaskinia zdaje się być przytulnym schronieniem. Czuwający "wartownik" w asyście czworonożnych pomocników dogląda stada owiec. One, ciasno skupione jedna przy drugiej, czują się bezpiecznie. Drapieżne zwierzę im nie zagraża.

Jutro znowu wstanie słońce, obudzi się dzień. Zacznie się normalna szarżyzna ziemskiego życia pasterskiego. Znowu wędrówka w poszukiwaniu zielonej, soczystej trawy. Do wodopoju jest dość daleko i stroma ścieżka prowadzi.

+ + +

"Bracia, patrzcie... jak niebo goreje...!" Cóż to za zjawisko. Może płonie Betlejem? Niebyswała jasność rozświetla niebo! Przerażeni pasterze, wyrwani ze środka snu, pytają jeden drugiego: co to wszystko ma znaczyć? Wystraszone owce, stojąc na drżących nogach, błagalnym beczaniem przerywają nocną ciszę.

I nagle... Anioł stanął nad tą trzodą i rzekł do pasterzy: "nie bójcie się! Zwiastuję wam radość wielką. Dziś w mieście Betlejem narodził się Zbawiciel. Idcie czym prędzej, by oddać Mu pokłon..."

Przerażenie na twarzach pasterzy ustępuje miejsca zdziwieniu. A potem wielka radość. Cóż za wspaniała okazja - zobaczyć Zbawiciela! "Czym prędzej się wybierajmy do Betlejem pośpieszajmy, przywitajcie Pana..." Weźmy ze sobą dary, trzeba coś ofiarować naszemu Panu.

Kiedy zbliżyli się do grotty oświetlonej niespotykaną jasnością, na niebie zabrzmiała pieśń uwielbienia: "Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli..." Pasterze podchodząc do żłóbka, padli na kolana, słożyli dary, a ich serce samo zaczęło śpiewać: "Ach witaj Zbawco, z dawno żądany, tyle tysięcy lat wyglądan..."

Jeszcze nie docierała do nich ta rzeczywistość, iż byli pierwszymi, którzy na własne oczy zobaczyli Zbawcę! "Na Ciebie króle, prorocy czekali, a Tyś tej nocy nam się objawił..." - pasterskie, uradowane dusze niosły tę wieść.

A potem, potem wrócili do swoich zajęć. Do swojej pracy i obowiązków. Niby ci sami a przecież inni! Nie zmienił się świat, zmieniła się ich dusza - bo spotkała Zbawiciela...

+ + +

Te wydarzenia wspominamy każdego roku prawie tak samo a zawsze inaczej. Rodzinne grono, pięknie nakryty stół przygotowany do wigilijnej wieczerzy, kolorowa, migająca swymi światłami choinka, płynące z głośników śpiewy kolęd i... biały opłatek w ręku. I...jedno wolne nakrycie na stole... To dla przybysza! Tak każe tradycja. Ale czy aby tylko tradycja?

Łamany opłatek wraz z życzeniami wędruje od serca do serca. Ozdobiony radością, niekiedy radością przez łzy... Nikt nie pamięta bliźniemu tego co złe, daruje urazy, wyciąga rękę do zgody. Dzieją się wówczas rzeczy niezwykłe, jak wobec pasterzy w środku nocy, bo tej jedynej w roku nocy "niebo ziemi, niebu ziemia, wszyscy wszystkim ślą życzenia..!"

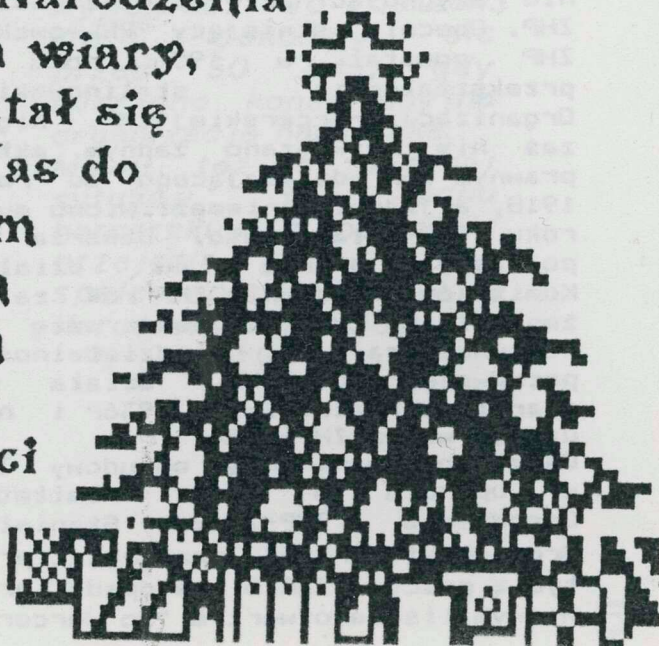
I dla nas, "pasterzy roku 1989" zaświeci jasność. Odezwie się głos z nieba i dźwięk kościelnych dzwonów. Pójdźmy na spotkanie ze Zbawcą! Pójdźmy, a wrócimy inni, przemienieni jak pasterze...

Boże Narodzenie 1989. ks.Michał Mierzwa

Druhny i Druhowie !

W radosne Święta Bożego Narodzenia życzymy Wam, by prawda wiary, że Bóg zstąpił na ziemię i stał się człowiekiem prowadziła Was do wiernej służby harcerskim ideałom. Życzymy Wam radości i pokoju czystych serc. Życzymy Wam zdrowia i wszelkiej pomysłowości w Nowym Roku 1990.

- Redakcja



QUO VADIS ZHP ?

W lutym br. powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, jako alternatywa dla kierowanego przez zbiurokratyzowany, partyjny w większości aparat Związku Harcerstwa Polskiego. Była to wówczas jedyna możliwość podjęcia autentycznej pracy harcerskiej bez uwikłań w kompromisy i półprawdy. Trwające wówczas przygotowania do IX Zjazdu ZHP dowodziły, że Zjazd ten nie przyniesie odbudowy autentycznego Związku Harcerstwa Polskiego. (I, jak się później okazało - nie przyniósł) Natomiast już w marcu grono instruktorów, głównie krakowskich, wycofało się z tworzonego ZHR, by podjąć działania zmierzające do odrodzenia ZHP poprzez tworzenie Komitetów Odrodzenia ZHP.

"Podjęta przez nas inicjatywa jest rozłamem w ramach działającego od 1956 roku ZHP. Nie będziemy opuszczać przechwyconej organizacji bowiem rozłam traktujemy jako podział ze wszystkimi skutkami tego faktu. Uważamy, iż jest to jedyna możliwa dla naszego środowiska - a także dla tych, którzy mają podobną wizję Harcerstwa - droga odrodzenia ruchu harcerskiego"

Biuletyn Komitetu Odrodzenia ZHP-1918. Nr 1-2/89

Pojawiła się "inna droga" zmierzająca do stworzenia autentycznej organizacji harcerskiej, nie rezygnując przy tym z nazwy ZHP. Obecnie istniejący "PRL-owski" ZHP powstał w 1956 roku z przekształcenia stalinowskiej Organizacji Harcerskiej ZMP. Nigdy zaś nie rozwiązano żadnym aktem prawnym ZHP działającego od roku 1918, a jedynie uniemożliwiono mu w roku 1949 działalność. Stwarza to podstawy prawne do działań Komitetów Odrodzenia ZHP rok założenia 1918. ZHP-1918 uważa się za kontynuatora działalności przedwojennego ZHP. Działa w oparciu o Statut ZHP z 1936r i nie uznaje władz ZHP-1956. Ostatnio poparł ideę odbudowy ZHP w oparciu o ruch Komitetów Odrodzenia ZHP-1918 Stanisław Broniewski "Orsza", rezygnując przy tym z pracy w ZHR. 3 listopada br. w swym liście otwartym "Do Harcerek

i Harcerzy, Instruktorów i Instruktorów " dh. Stanisław Broniewski "Orsza" pisał m.inn.:

"(...) Obecnie konczy się potrzeba mojej pracy w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i w jego władzach, skoro Związek Harcerstwa Polskiego może i musi wrocic do pelnienia w pelnej prawdzie sluzby Bogu, Polsce, Blizniemu."

Komitet Odrodzenia ZHP-1918 podejmuje szereg daleko idących działań w celu "przejęcia" ZHP. Wzywa do poparcia tej idei przez wszystkie harcerskie środowiska, zarówno te pozostające dotąd w ZHP, jak i działające w innych harcerskich organizacjach.

Obecne władze ZHP nie cieszą się zbyt dużym poparciem wśród członków swego Związku (dowodzi tego np. list instruktorów Hufca Mokotów żądający ustąpienia Naczelnika ZHP dh. Grzebyka).

Ciekaw jestem bardzo, jak rozwinie się sytuacja wobec tych wydarzeń. Czy możliwe jest, by Związek Harcerstwa Polskiego stał się organizacją prawdziwie harcerską, realizującą ideały służby Bogu, Polsce i Blizniemu? Osobiście w to wątpię, zwłaszcza jeśli chodzi o najbliższe lata. Kilkadziesiąt lat wytrwałej indoktrynacji ideologicznej prowadzonej pod szyldem ZHP przez partyjny aparat pozostawiło wyraźne ślady, a wspomnianego aparatu nie będzie łatwo usunąć. Zwłaszcza teraz, gdy usiłuje on stworzyć wszelkie pozory swej reformowalności.

A poza tym, czy ktokolwiek ma prawo narzucać komukolwiek jakiekolwiek przekonania? Nawet jeśli są to szczytne ideały służby Bogu i Polsce. A nie oszukujmy się, wcale nie ma wśród środowisk i instruktorów pozostających w ZHP zbyt wielu utożsamiających się z tymi ideałami. Przeważają postawy konsumpcyjne czy wręcz obojętne na jakiekolwiek idee. Czy należy ich uszczęśliwić na siłę? Nie wydaje mi się, by "przejmowanie" ZHP było dobrym pomysłem.

Quo vadis ZHP?

prof. Mariusz Sieba

"Orsza" w Tarnobrzegu!

27 listopada gościł w Tarnobrzegu na zaproszenie tarnobrzeskiego Klubu Inteligencji Katolickiej oraz Szczepu ZHP "Knieja" dh. Stanisław Broniewski "Orsza"

godz. 15.00.



Spotkanie w harcowce Szczepu "Knieja" z kilkunastoma harcerzami "Knici". Z racji zamkniętego charakteru spotkania, nie wiemy wiele o jego przebiegu.

godz. 17.30.



Msza sw. w kościele Meki Panskiej, na która

zaproszono wszystkich tarnobrzeskich harcerzy. Przybyli oni w zastraszającej liczbie prawie 40, z czego 16 członków i TDH ZHR "Dąbrowa i mniej więcej tyluż ze Szczepu "Knieja". Głównym akcentem mszy było poświęcenie nowego proporca Szczepu 6 TDH "Knieja"

godz. 19.00.

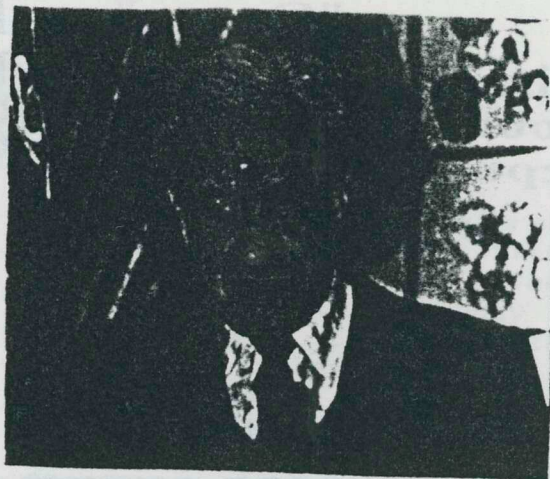
Spotkanie w Klubie Inteligencji Katolickiej. Dh. "Orsza" przedstawił zgromadzonym tłumnie w sali parafialnej OO. Dominikanów przebieg warszawskich obchodów 50-lecia powstania Szarych Szeregów. Nawiązywał w swej wypowiedzi do zdarzeń, które dokonały się przed 50 laty, gdy tworzono konspiracyjną organizację harcerską. Mówił też o obecnej sytuacji w ruchu harcerskim, o potrzebie przejęcia przez społeczeństwo Związku Harcerstwa Polskiego.

Opracował (mar)

WYWIAD

z Druhem
Stanisławem Broniewskim
"Orsza" udzielony przez Druha
"Orszę" specjalnie dla "Dębów"
w dniu 27 listopada 1989 roku.

Mariusz Zięba Na wstępie
chciałem się zapytać o Druha
wrażenia z pobytu w
Tarnobrzegu.



fol. T. Kantorowicz

Stanisław Broniewski "Orsza" Dwa wrażenia. A właściwie dwie sytuacje. Pierwsza to sama młodzież tutaj i jej zainteresowanie, jej przeżycia, jej oczy, kiedy do nich mówiłem. I to przeżycie w kościele - poświęcenie ich sztandaru. To duża rzecz, bo to wskazuje na bogactwo Polski, bo w każdej miejscowości coś się takiego dzieje. A druga sprawa trochę inna, która wynika z czasu, sytuacji. Mianowicie ja, w tej chwili, akurat kiedy tutaj przyjechałem, przeżywam moment jakiegoś wewnętrznego napięcia w walce o wyzwolenie się harcerstwa. I dlatego czuję ten pobyt tutaj szczególnie, bardzo mi jest dobrze z wami właśnie.

M.Z. Na dzisiejszej mszy św mieliśmy okazję zaobserwować następującą sytuację: w jednym rzędzie ławek siedzieli harcerze Szczepu ZHP "Knieja", a w drugim rzędzie harcerze I TDH "Dabrowa" z ZHR. Ten podział jest pewnym symbolem obecnej sytuacji w harcerstwie. Jak Druh ocenia aktualną sytuację w harcerstwie i czym kierował się Druh rezygnując ostatnio z działalności w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej?

"Orsza" Po prostu rzecz wynika stąd, że wszystkie poprzednie lata myśmy (ja też podpisuję się pod tym) uważali, że jedyną drogą w tamtym okresie w pracy harcerskiej było pozostawanie w "reżimowym", czy "PRL-owskim" Związku Harcerstwa Polskiego, w którym próbowaliśmy robić sobie jakieś możliwe wygodne mieszkanie, zdając sobie sprawę z tego, że jest to jakieś życie półprawdą. Choćby same słowa Roty Przysiężenia, Roty Prawa, które nie były tym, co się miało w sercu i czego się domagało od młodzieży. I w momencie, kiedy pojawiła się możliwość czystości i młodzież tego chciała, to to trzeba było gorąco poprzeć. Żeby nie było już życia półprawdą, tylko pełną prawdą. I rozumiem, że w tym momencie nastąpiła jakaś eksplozja, którą Wałęsa nazywa wyrazem pluralizm. Bo to jest pluralizm, tylko że on akurat polubił ten wyraz. Ale to nie jest sprawa tylko ZHR-u na harcerskim rynku. Tam jest i ZHP-1918; Polska Organizacja Harcerska z Konina, Włocławka; Harcerstwo Liturgiczne z Lublina; prawdopodobnie jakieś inne dalsze. Z tym, że jest to wyraźnie eksplozja, która jest protestem przeciwko totalistycznemu ugnieceniu w okresie poprzednim. Rozumiem, że jest to rzecz naturalna, rozumiem że jest to rzecz która była i potrzebna, i odegrała swoją rolę. Jeżeli coś w harcerstwie się już ugięło (w Związku Harcerstwa Polskiego, tym "reżimowym" - dalej tak mówię) to też pod wpływem tupnięcia nogą na zewnątrz. Na pewno tak. Natomiast rozumiem, że bardzo duża liczba młodzieży, największa przecież, pozostaje, z różnych powodów (nie mamy czasu na tłumaczenie tego), w tym Związku, w tym (dalej mówię "PRL-owskim") Związku Harcerstwa Polskiego. Otóż, żeby ona nie musiała żyć półprawdą, żeby

ona nie była w rękach ludzi, którzy się już skompromitowali raz i są obcym, skostniałym, biurokratycznym aparatem, to musi się dokonać wielka sprawa. W tej chwili, teraz. Naród musi przejąć Związek Harcerstwa Polskiego, jako swoją własność. To jest własność narodu i nie ma nic do tego Główna Kwatera, czy jakieś tam zespoły mianowane w swoim czasie przez partię. To wszystko.

M.Z. Druh pisał w swoim "Liście otwartym do instruktorów ZHR" o konieczności przejęcia ZHP przez społeczeństwo polskie. Jak Druh wyobraża sobie to przejęcie, jakie kroki należy podjąć, by ZHP stało się związkiem prawdziwie harcerskim?

"Orsza" Druhu, trochę jestem za wcześnie w Tarnobrzegu, za wcześnie rozmawiamy. Ale mamy obyczaj rozmawiać szczerze, szczególnie z harcerzami. Wobec tego powiem tylko słowo. Mianowicie, właśnie teraz Druh mówił o moim "Liście otwartym", natomiast już jest następny list na ten temat, który się lada chwila ukáže. I będziemy to po prostu próbowali przejąć, odebrać. Ja mówię "ja" - my! Przecież ja jestem za stary na to, niemniej daję na to swoje nazwisko i swoją energię. Ale to musi być rzecz młodzieży. Ona to musi zrobić. Trzeba jej pomóc, muszę więc być jako występujący wśród wielu innych w imieniu tego narodu, który przejmuje Związek Harcerstwa Polskiego.

M.Z. Jaki przewiduje Druh dalszy los, jak wyobraża sobie Druh dalszą działalność w takiej sytuacji Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej?

"Orsza" Ja od początku miałem taką postawę, że oni powinni dążyć do tego, do czego ja w tej chwili ten krok zrobiłem. Myślę, że spróbują. Jeśli nie, to niech potrważą czas jakiś w pluralistycznym kręgu spraw, aczkolwiek wydaje się, że nie będzie potem powodu działać osobno. Bo jeżeli to wszystko będzie ideowo tym samym, to nie będzie powodu. Tamto było protestem i budowaniem jakości przeciw czemuś, co było marne, co było złe. Wydaje mi się, ale to już jest próba odgadywania przyszłości, wydaje mi się, że później to nie będzie potrzebne. Oni zdecydują o tym.

M.Z. W przypadku przejęcia ZHP przez społeczeństwo i nadania temu ZHP tradycyjnego charakteru pozostaje jednak problem tych środowisk, drużyn, które nie utożsamiają się z naszym widzeniem harcerstwa. Znam mocne środowisko w ZHP, które utożsamia się z Prawem Harcerskim aktualnie w ZHP obowiązującym. Czy w takiej sytuacji należy im narzucić pewne zmiany, czy też widzi Druh jakieś inne wyjście?

"Orsza" Ja, patrząc na Związek obecny, widzę że jest tam, po pierwsze, bardzo dużo fikcji, statystycznej wprost fikcji; dużo, bardzo dużo typowych naszych dobrych drużyn; sporo drużyn podatnych na to, żeby kiedyś być dobrymi. Natomiast nie dostrzegam absolutnie w tym Związku zespołów, które byłyby zespołami komunistycznymi. Nie ma takich! Jeżeli są to jakieś, jak druh mówi, upierania się przy tekstach, to myślę że wynika to z uwikłań dzisiejszych czasów, dzisiejszej sytuacji. Ja sądzę, że to zaniknie.

M.Z. Dziękuję za rozmowę.



W

KALENDARIUM

11.11-21.12.1989.

D A B R O W I E

11.11.1989 Święto Niepodległości. W tym dniu wydarzyło się wiele rzeczy. Przez cały dzień trwały zajęcia Kursu Zastępowych dla hufca "Stalowa Wola" prowadzonego przez instruktorów naszej drużyny: Mariusza Ziębę i Norberta Mastalerza. O godz. 18.00 w kościele na Serbinowie odprawiono uroczystą mszę św. z przygotowaną przez harcerzy i harcerki "Dąbrowy" pod kierunkiem "Tytusa" oprawą muzyczną i liturgią. Po mszy św. wystawiliśmy dla mieszkańców Tarnobrzega kominek patriotyczny "Droga do Niepodległości - Legiony Polskie". Przygotowaniem kominka kierował Jacek Morawski. Następnie, tuż po spotkaniu z rodzicami harcerzy z drużyny zaprezentowaliśmy im przygotowany przez "Tytusa" wieczór piosenki i poezji legionowej. Ten obfitujący we wrażenia dzień zakończyła msza św. odprawiona przez "naszego" księdza Michała Mierzwę o północy. Podczas tej mszy św. złożył Przychylenie Harcerskie Marcin Wójcik.

listopad Wreszcie trochę luzu w pracy zastępów i drużyny. Odbywają się zbiórki i wycieczki zastępów.

27.11.89. Udział 16 harcerzy "Dąbrowy" w spotkaniu z dh. Stanisławem Broniewskim "Orszą"

2.12.89. Andrzejki drużyny - lanie wosku, inne zwariowane wróżby, wielka uczta na koniec.

6.12.89. Mikołajki. 18 osób z drużyny uczestniczy w spektaklu Teatru Jaracza pt. "Monte Cassino".
Wieczorem bierzemy udział w roznoszeniu mikołajkowych podarunków potrzebującym (w ramach działalności charytatywnej serbinowskiej parafii). W roli św. Mikołaja Jacek Morawski.

9.12.89. Ognisko drużyny w rocznicę urodzin Komendanta Józefa Piłsudskiego.

10.12.89. Rada Drużyny podejmuje decyzję o powierzeniu funkcji drużynowego ITDH "Dąbrowa" Mariuszowi Ziębę oraz o utworzeniu drużyny zuchowej z drużynową Magdą Zawadą.

11.12.89. Rzeszów. Weryfikacja stopni instruktorskich i harcerskich. Jacek Morawski wraca do Tarnobrzegu jako phm. HO. , a Mariusz Zięba jako pwd. ćwik.

PRYZRZECZENIE

"Mam szczerą wolę całym życiem
pełnić służbę..." słowa
z wielokrotnością się dzięki
wspaniałej akustyce małego
kościółka. Na posadce dwa długie
cienie. "Junior" kończy
wypowiadać rotę Przyrzeczenia.
Chwila ciszy. Ciszy nie zmaćonej
żadnym hałasem. Wydaje się, że
obecni na mszy wstrzymali oddech.
Z zewnątrz nie dobiega żaden
głos, bo o tej porze śpią już
nawet niegrzeczne dzieci. Mrok w
kościółce rozświetla jedynie 10
świec symbolizujących 10 punktów
Prawa Harcerskiego. W centralnym
punkcie ołtarza, obok brzoźowego
krzyża, krzyż harcerski.

Lecz świece stojące przed
ołtarzem zaczynają zmieniać
miejsca...

* * * * *

...Ołtarz jest teraz piaskową
skarpą w wąwozie k.Konar. Świece
biegną po skarpie do góry, a
ostatnia oświetla krzyż
harcerski. Żeby tam wejść, aby
umieścić krzyż i resztę wystroju
trzeba było niemało się natrudzić
ale i droga do ideału nie jest
łatwa i prosta. To pierwsze
przyrzeczenie w I TDH ZHR "Dąbro-
wa"...

...Świece? Nie, to nie świece,
to pochodnie odbijają się w
wodzie jeziora. Przed "Omegą"
pali się ognisko ...na wodzie.
Znow krzyż i ogień, choć to
prawie środek jeziora i te same
słowa. Znow wyciągnięte ręce i
skupione twarze...

...Ognisko nie oświetla już
żałówek. W jego mdłym świetle
widać chudą, zmęczoną życiem
postać z długą siwą brodą - św.
Onufry. Jego kapliczka stoi w
środku lasu, w miejscu dość
tajemniczym. Co mogło być
przyczyną jej postawienia w tym
miejscu? Jedna z wersji mówi o
pustelniku imieniem Onufry, który
tu mieszkał dawno, dawno, a może
jeszcze dawniej. Obok postaci
staruszka porzecz, krzyż,
wyciągnięte ręce. Ktoś zaczyna
spiewać "Światełny Krzyż"...

* * * * *

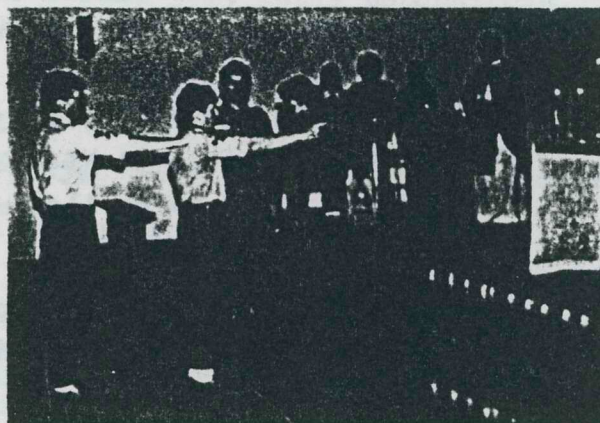
... "Junior" wraca z opiekunem na
miejsce w ławce, a świece przed
ołtarzem...

Szczęśliwiec z "Juniora". On
tego dnia nie zapomni chyba do
końca życia.

Ja natomiast nie mam czego
wspominać. Wiem, że było to 22
kwietnia, ale gdzie... jak...
Chyba na sali gimnastycznej, bez
ognia, bez księdza i komunii, ale
za to z pompą.

Dla "Juniora" to był
prawdopodobnie najwspanialszy
prezent urodzinowy, jaki mógł
sobie wymarzyć. Jeszcze życzenia,
gratulacje, kwiatek w doniczce.
Ale trzeba go zobaczyć, bo jak
zaczę opisywać, to wyjdzie, że
jakieś szkaradztwo. Zrobiło się
wesoło, nastrój gdzieś uleciał,
już po mszy św. Gwar, którym
wypełnił się kościół (mimo, że
mówiło tylko kilkanaście osób)
przycicha. Cienie znikają w
drzwiach zakrystii. Świece znow
gdzieś odlatują... Nie, one
gasną. Ciemność, cisza - i nikt z
ludzi, którzy tu jutro przyjdą,
nie pomyśli nawet, że w nocy
stało się w tym miejscu coś
niezwykłego.

Tomasz Kantorowicz.



fol. M. Zięba

„NIEDŹWIADKI”

Gdyby zapytać przeciętnego przechodnia – Co ci mówi wyraz "Niedźwiadki"? – powiedziałyby zapewne, że jest to grupa małych wesoło się bawiących misiów. Tak, jest w tym i trochę prawdy, ale nie do końca. Toteż same postanowiłyśmy przybliżyć swój zastęp, jak i jego nazwę, innym.

SAME O SOBIE

Jesteśmy zastępem żeńskim działającym przy I TDH "Dąbrowa", która zresztą jest drużyną męską, ale nie wnikajmy w ich sprawy. Chłopcy, jako "gentelmeni", pozwolili nam zostać zastępem nr 1 w tejże drużynie.

Jest nas siedem, w wieku 10 - 17 lat. Jak widać rozpiętość wieku jest olbrzymia, bo siedem lat, to wcale nie tak mało. Ale jakoś sobie radzimy.

Nasz zastęp jest zastępem bardzo młodym, bo w składzie, nie dokładnie takim jak obecnie, ale zbliżonym, pracujemy dopiero od września.

Wielu ludzi może zaciekawić nasza nazwa. Tak, jest ona dziwna, przynajmniej w odniesieniu do dziewcząt. I powstała także w dziwnych warunkach, bo w poczekalni gabinetu stomatologicznego tarnobrzesckiego LO.

Co do samych "Niedźwiadków", to są to: Ania, Kinga, Lucyna, Basia, Iwona, Monika i, najstarsza, Magda. Wbrew pozorom Magda nie jest głównym prowodyrem tego "niedźwiedziego" bałaganu, ale pozwólcie, że pozostanę anonimem do końca (tego artykułu, ma się rozumieć).

Co jeszcze można o nas napisać? Chyba tylko to, że lubimy: śpiewać, słuchać, bawić się, wymyślać różne głupoty i śmiać się do rozpuku i bólu uszu.

To chyba już wszystko. A, jeszcze napiszę w tajemnicy, że mamy aspiracje do stworzenia WŁASNEJ drużyny!

Na tym kończę, no bo ileż można?

CZUWAJ!

zastępowa zastępu 1 "NIEDŹWIADKI"

Monika Zybala ochot.

Gry i zabawy na śniegu.



Słoneczny, mroźny zimowy dzień. Śnieg za oknem, a w harcówce - zbiórka drużyny. W ciasnym pomieszczeniu siedzi gromada znudzonych harcerzy i z zazdrością spogląda na widoczną z okna grupkę dzieci obrzucających się śnieżkami.

Druhu Drużynowy! To barbarzyństwo! Zwołaj swą drużynę i do lasu, na śnieg BIEGIEM MARSZ - na zimowe harce! Na przykład takie:

WYPRAWA ARKTYCZNA - Wyrusza do "bieguna" patrol ciągnący sanki. Reszta wyprawy ma dojść po śladach sanek do biwaku. Mogą tu też rywalizować dwie grupy zdążające do bieguna z przeciwnych stron. Po drodze obydwie będą miały do wykonania jakieś zadanie, np. postawić drogowskaz ze śniegu lub rozpalić ognisko.

POGOŃ ZA LISEM - Lis ucieka, zostawiając na śniegu widoczne ślady. Jego tropem podążają myśliwi. Lis może próbować zmylić trop - klucząc, idąc tyłem, może też zmieniać tempo marszu, biec, skakać na jednej nodze, itd. Myśliwi starają się odczytać to wszystko z tropu, notując swe obserwacje. Na koniec lis wyszukuje sobie kryjówkę, w której broni się śnieżkami przed atakującymi go (również śnieżkami) myśliwymi.

BIJ! ZABIJ! - zastęp podzielony na dwie grupy ustawia się po dwu stronach polany. Każdy ma przygotowaną jedną kulę śnieżną. Na znak zastępowego biegną wszyscy naprzeciw, starając się w biegu trafić któregoś z przeciwników. Gra toczy się tak długo, aż jedna grupa zostanie do końca wybita.

DO CELU - Zastęp buduje bałwana, lub jakiś inny cel. Każdy z zastępu ma prawo do dziesięciu rzutów. Kto najwięcej razy trafi, ewentualnie pierwszy strąci bałwanowi kapelusz, czy głowę - wygrywa.

DWIE FORTCE - dwie grupy znaczą w odległości 30 m swoje koła o dowolnej średnicy. Są to ich fortece. Przebywający w fortecy nie mogą być obrzucani śnieżkami. Walka toczy się nieprzerwanie przed fortecami. W fortcach skryć się mogą ci co się zmęczyli, lub nie wytrzymali "zmasowanego ostrzału wroga". Każde takie schronienie daje tej stronie punkt karny. Dwoma punktami karnymi karane jest każde popchnięcie, czy uderzenie przeciwnika. Punkty karne przyznaje neutralny sędzia.

NA SANKACH - zastęp dzieli się na dwuosobowe zespoły. Każdy zespół zjeżdża kolejno na sankach z góry starając się jak najlepiej wykonać różne zadania, np:

- zebrać w czasie jazdy (nie zatrzymując sanek) jak najwięcej rozstawionych na trasie chorągiewek
- trafić śnieżką bałwana ze śniegu stojącego na trasie zjazdu
- zaopatrzywszy się w śnieżki (po trzy na osobę) strącić jak najwięcej klocków ustawionych na trasie
- slalom między chorągiewkami
- siłą rozpędu dojechać jak najdalej, itp.

Poszczególne zadania oceniają sędziowie, przyznając za nie określoną liczbę punktów. Liczy się też prędkość przejazdu.

KANGURZE SKOKI - Na niezadeptanej śnieżnej przestrzeni zaznacza się start i w odległości 20 kroków metę. Zawodnicy kolejno starają się przebyć ten dystans kilkoma wielkimi susami. Zwycięzcą zostaje ten, kto zostawi na śniegu najmniej śladów.

W DESZCZOWĄ „ZIMĘ”

ZBIÓRKA NIEMYCH

Zastęp umawia się, że w czasie trwania zbiórki, np. poprzez godzinę, nikt nie wypowie słowa. Będzie to doskonałą próbą ćwiczenia woli, a równocześnie pozwoli zastępowemu wykorzystać odpowiednie znaki ręką, gwizdkiem, szyfr zastępu, znaki patrolowe itp. Omówienie ćwiczeń rozwiązuje języki.

SZUKANIE ZEGARKA W IZBIE - Zegarek schowany jest w izbie tak, że go nie widać, ale słychać i to dość wyraźnie. Zastęp szuka w całkowitej ciszy. W czasie szukania wszyscy powinni mieć ręce założone w tyle, niczego nie dotykać. Kto znajdzie, nie daje tego po sobie poznać, tylko udaje, że szuka dalej i po chwili dopiero zgłasza zastępowemu.

SZEPTANE ROZKAZY - Zastęp stoi w szeregu. Zastępowy z odległości kilku kroków wydaje takie rozkazy, że ich wykonanie przez tych, którzy je słyszeli jest niewidoczne i niesłyszalne dla innych. Np.: zamknij oko, uśmiechnij się itd. Kto usłyszy, wykonuje polecenie i wygrywa punkt.

WARIACI - Zastęp wyprawia z izby jednego chłopca, zapowiadając przy tym, że po powrocie będzie musiał odgadnąć, o co tu chodzi. Gdy wraca - wszyscy naśladują dokładnie jego ruchy i słowa. On zaś musi się domyślić, że tym naśladowaniem chcą odwrócić jego uwagę od tego, że wszyscy bez wyjątku mają np. podwinięty jeden rękaw i że o to właśnie chodzi.

ZNIKAJĄCE PRZEDMIOTY - Gra każdy chłopiec oddzielnie. W środku izby rysujemy koło o średnicy 1,5 m w które sadzamy jednego harcerza na ochotnika. Dookoła niego, na obwodzie koła, ustawiamy szereg przedmiotów, których on z zawiązanymi oczami ma pilnować. Pozostali członkowie zastępu ustawieni są poza kołem. Gdy zastępowy wskaże na któregoś z chłopców, ten podkrada się do pilnującego i stara się wykraść jeden z przedmiotów, których on strzeże. Jeżeli w czasie podkradania pilnujący wskaże palcem w kierunku podchodzącego, ten ustępuje z gry. Prócz tego pilnujący może stale kontrolować rękoma przestrzeń wokół siebie. Gdy dotknie ręką wykradającego, ten też musi z gry odejść.

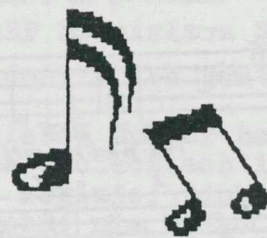
ZBIÓRKA KRAWCÓW - Jedną ze zbiórek w całości lub częściowo poświęcić trzeba na wykonanie pewnych prac, jak: przyszyć guzika, cerowanie, wyszywanie sprawności, szycie rozprucia, itp. W czasie pracy ktoś odczytuje fragmenty z pism harcerskich, książek, lub też następuje opowiadanie dawnych przygód, śpiewanie znanych i nauka nowych piosenek, czy też układanie planów na przyszłość. Ważną jest rzeczą, by i zastępowy wykonywał też pracę na równi z zastępem, od czasu do czasu jedynie rzucając jakąś uwagę na temat niedokładności wykonania, czy też jakąś pożyteczną radę.

ZŁODZIEJ W HARCÓWCE - Przed grą zastępowy wyznacza kogoś na złodzieja. Złodziej ma porwać zawieszoną w harcówce czapkę i dobiec z nią nie schwytany do drzwi. Pozostali członkowie zastępu nie wiedzą kto jest złodziejem i jaki przedmiot ma zabrać. Chłopcy szukają przedmiotu i obserwują się wzajemnie, by poznać złodzieja. Złodziej może być jednocześnie dwócn.

CO TO? - Każdy gracz ma prawo wypowiedzieć swój domysł. Zastępowy opisuje jakiś przedmiot dziesięcioma określeniami, z których każde następne "ciaśniejsze" jest od poprzedniego, np. gdy mowa o kaczce pierwsze "ptak", a ostatnie "mówi kwa-kwa". Jeżeli kto zgadnie po trzech wyrazach, otrzymuje 7 punktów, po pięciu 5, itp. Gra toczy się np. do 50 punktów.

Śpiewnik

BÓG SIĘ RODZI



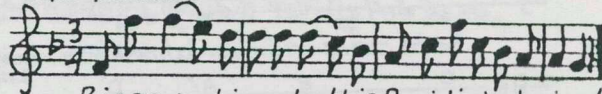
Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony;
ogień krzepnie, blask ciemnieje,
ma granice - Nieskończony;
wzgardzony - okryty chwałą,
śmiertelny - Król nad wiekami, bis
a Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście Swoje,
wszedł między lud ukochany,
dzieląc z nim trudy i znoje.
Niemarło cierpiał, niemarło, bis
żeśmy byli winni sami,
a Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
błogosław ojczyznę miłą,
w dobrych radach, w dobrym bycie
wspieraj jej siłę Swą siłą,
dom nasz i majątność całą
i wszystkie wioski z miastami bis
a Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

słowa: F. Karpiński

Tempo poloneza



Bóg się ro-dzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony!
O-gień krzepnie blask ciemnieje, ma granice Nieskończony!



Wzgardzony, o- kryty chwałą, śmiertelny król nad wiekami!



A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami!

WŚRÓD NOCNEJ CISZY

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi,
czym prędzej się wybierajcie,
do Betlejem pospieszajcie,
przywitać Pana, przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie
z wszystkimi znaki danymi sobie,
jako Bogu cześć Mu dali,
a witając zawołali
z wielkiej radości, z wielkiej radości:

Ach, witaj, Zbawco, z dawna żądany,
cztery tysiące lat wyglądany.
Na Ciebie króle, prorocy
czekali, a tyś tej nocy
nam się objawił, nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana,
a skoro przyjdiesz na głos kapłana,
padniemy na twarz przed Tobą,
wierząc, żeś jest pod osobą
chleba i wina, chleba i wina.

Umiarkowanie



Wśród nocnej ci-szy głos się roz-chodzi:



Wstańcie pas-te-rze Bóg się wam ro-dzi



czym prędzej się wy-bieraj-cie,



do Bellejem pospieszajcie przywi-



-tać Pa-na, przywi-tać Pa-na.

słowa i muzyka A. Sikorowski



Pas-ta-ral-ko nieś się bia-ła na-sy-pa-ło
te-go ro-o-ku i na zi-mę o-so-wia-ła przy-nieś
spo-kój spo-kój spo-kój Hej-że no-cy
ba-bo czar-na tak ci gwiaz-doch nie do twa-ry
pozwól sierp księżycu zabrać
rob-rot poz-wól ma-ryć ma-ryć ma-ryć.

PASTORAŁKA

Pastorałko nieś się biała,
nasypało tego roku
i na zimę osowiała
przynieś spokój, spokój, spokój.

Nieś się biała pastorałko,
Słowo niech się Ciałem stań,
ty muzyko zaś nam szparko
przykaż taniec, taniec, taniec.

Hejże nocy - babo czarna
Tak ci w gwiazdach nie do twarzy,
pozwól sierp księżycu zabrać,
pozwól marzyć, marzyć, marzyć.

Że już skarbce napełniono
mimo klęski urodzaju,
stoły wszystkie zastawiono
w naszym kraju, w naszym kraju.

Pastorałko w czapce białej
nasypało tego roku,
ziemi dziwnie rozszalałej
przynieś spokój, spokój, spokój.

OCZEKIWANIE

Jest sroga zima, a o lecie
już myślę nieśmiało,
kiedy z wiatrem i złotą kulą słońca
znów wyruszę na włóczęgę wspaniałą.
Gorące lato, mała ważka
nad wodą szybuje,
senne żaby leniwie drzemią w stawie,
polny konik swe skrzypce szykuje.

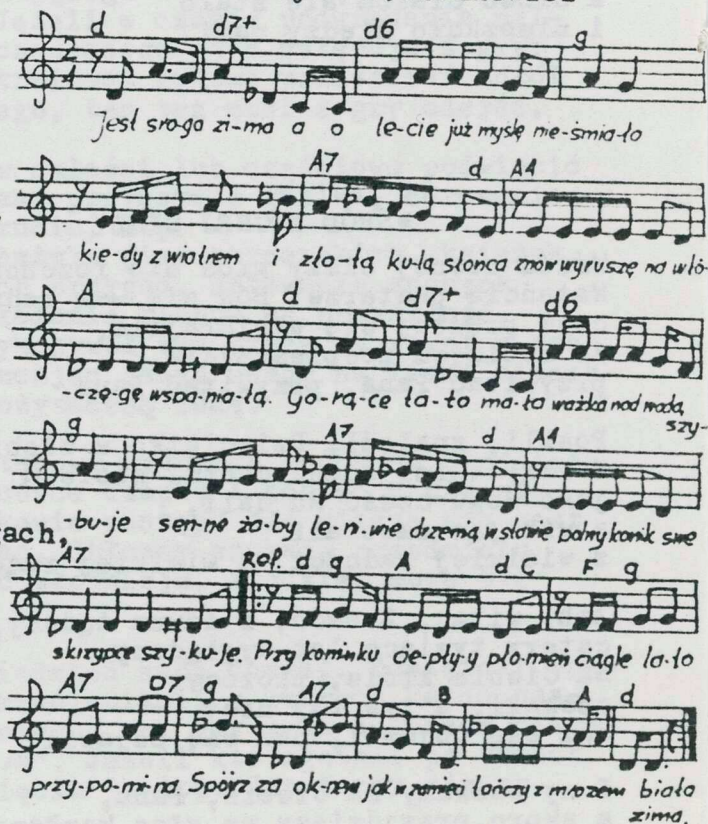
Ref. Przy kominku ciepły płomień
ciągle lato przypomina.
Spójrz za oknem jak w zamieci
tańczy z mrozem biała zima.

Zielone liście gdzieniegdzie
pożółkły na drzewach.
Jesień idąc rozpina babie lato.
Twoja buzia jest cała w złotych piegach,
ale jest zima, mróz trzaska
i rysuje figury.

Byle jeszcze tak trwać aż do lata,
potem opuścić szare miejskie mury.

Ref. Przy kominku ...

słowa i muzyka P. Frankowicz



Jest sroga zi-ma a o le-cie już myślę nie-śmia-ło
kie-dy z wiatrem i zło-tą ku-lą słońca znów wyruszę na włó-
czę-gę wsza-nia-tą. Go-rą-ce la-to ma-ła ważka nad wodą
szy-
bu-je sen-ne za-by le-ni-wie drze-mią w stawie polny konik swe
skrzypce szy-ku-je. Przy kominku cie-pły-y pło-mień ciągle la-to
przy-po-mi-na. Spójrz za ok-nem jak w zamieci tańczy z mrozem biała
zima.

ZASADY HARCERSKIE

Komentarz do Prawa Harcerskiego napisany przez HmRP Stanisława Sedlaczka

Zasady harcerskie wskazują, jak żyje, do czego dąży i jak postępuje prawdziwy harcerz, prawdziwa harcerka.

Nie ten jest przecież harcerzem, kto włoży na siebie mundur harcerski i ozdobi go harcerskimi oznakami, kto "harcuje" na wycieczkach i ćwiczeniach, obozuje, trępi, podchodzi, sygnalizuje, żegluje, zdobywa odznaki sportowe i strzeleckie. To wszystko można robić nie będąc harcerzem.

Harcerzem staje się dopiero ten, kto postanawia sobie żyć wg. zasad harcerskich i kto pracuje nad sobą, aby Prawo Harcerskie stosować w całym swoim życiu.

Prawo i zawołanie nasze: Czuwaj! - mówią nam, czego trzeba chcieć i co trzeba robić, aby stać się harcerzem. Przyrzeczenie stwierdza, że przyjmujemy zasady harcerskie za swoje i wzmacnia nas w naszym postanowieniu harcerskiego życia.

PRZYRZECZENIE HARCERSKIE

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

PRAWO HARCERSKIE

1. Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki.

Gdziekolwiek harcerz się znajduje, stara się czyny swoje uzgodnić z wolą Boga i zrozumieć, czego Ojczyzna od niego wymaga.

Chcąc służyć Bogu i wypełniać Jego wolę, harcerz żyje głębokim życiem religijnym.

Dzień harcerz rozpoczyna od przeżegnania się po obudzeniu i modlitwy porannej - w którym prosi o łaskę dobrego dnia - od postanowienia, co w tym dniu zrobi dobrego dla doskonalenia swej duszy, dla swej rodziny, dla swej szkoły lub w swej pracy zawodowej, dla Polski, dla chwały Bożej. Wszystkie swe myśli, słowa, uczynki dnia poświęca harcerz Bogu, postanawiając wszystkich sił dołożyć, aby niczego niegodnego w tym dniu nie zrobić. To postanowienie stara się sumiennie wypełnić.

Kończy dzień harcerz krótkim przeglądem, co zrobił dobrego, w czym może pogrądził - myśla o tym, co jutro zrobi lepiej. Po tym rachunku sumienia, w gorącej modlitwie dziękuje Bogu za doznane łaski. Trudności i przykrości, jakie go spotykają, harcerz uważa za próby zesłane przez Boga jako sposobności do doskonalenia siebie, za przeszkody, które, jak w biegu z przeszkodami, pokonywa się w pogodnym nastroju.

Harcerz pracuje stale i planowo nad ulepszeniem samego siebie, nad uszlaczeniem swej duszy, usprawnieniem swego ciała, nad wyniesieniem się na wyższy stopień kultury. W tym samym duchu harcerz promieniuje na swoje otoczenie, rodzeństwo, towarzyszy pracy, kolegów, towarzyszy zabaw.

Harcerz rozumie, że zadaniem człowieka na ziemi jest zasłużenie sobie na życie wieczne i pomoc innym w zdobyciu tych zasług.

Wiedząc, że sługa jest natura ludzka i że własną mocą człowiek zbawić się nie potrafi, zwraca się harcerz do środków nadprzyrodzonych, w niedzielnej mszy św., w częstej spowiedzi i Komunii św. szukając pomocy Bożej.

Chcąc służyć Polsce, harcerz pilnie stara się poznać, czego potrzeba dla wielkości Narodu i potęgi Rzeczypospolitej. Przede wszystkim harcerz dowiaduje się, jaka to jest ta jego Ojczyzna. Poznaje jej geografję, jej świetne dzieje, jej stan obecny, poznaje wielkich ludzi, co przodowali w tworzeniu kultury polskiej i budowie Państwa Polskiego poprzez wieki. Uczy się ich czczyć i kochać. Zastanawia się harcerz nad tym, co może on uczynić, aby przyczynić chwały Narodowi, szczęście swym rodakom, mocy Rzeczypospolitej, a znalazłszy drogę po temu, wytrwale nią idzie, nie szcędząc trudów i nie zrażając się przeciwnościami.

Aby mieć przed oczyma przypomnienie swej zasadniczej linii życiowej, służby Bogu i Polsce, harcerz umieszcza w miejscu swej pracy lub nad swym łożkiem krzyż, a także godło Rzeczypospolitej, orła białego lub biało-czerwony sztandar.

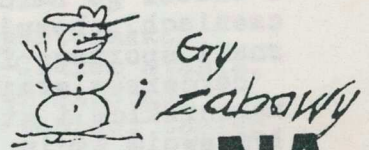
ciąg dalszy w 4nr "Dębów"



DZIŚ W NUMERZE

QUO VADIS

str 4



str 11

GRA i zabawy NA ŚNIEGU

nie tylko

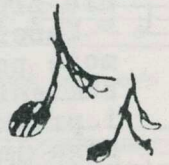
"Orsza" w Tarnobrzegu!

WYWIAD z dh. Słomiskiem
Bionieskim „Orsza”! STR 6-7



SPIEWNIK

str. 12



I NIE

TYLKO

DĘBY

Pismo I TDH "Dąbrowa"
Redaktor:
Mariusz Zięba

Adres Redakcji:
Mariusz Zięba
ul. M. Dąbrowskiej 14 35
39-400 Tarnobrzeg

Redakcja składa serdeczne podziękowania
wszystkim, którzy przyczynili się do
powstania tego numeru, a w szczególności:

Adamowi Baranowi za projekt okładki
ks. Michałowi Mierzwie i Tomaszowi Kan-
torowiczowi za zamieszczone artykuły.

16

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO ! ! !



archiwum
harcerskie.pl